

Opis bibliograficzny: Antoni Korczowski, *O fotografice i fotoamatorstwie*, [w:] „Fotografia”, 1954, nr 3, s. 2-3

Uwagi: tekst nieedytowany

Słowa kluczowe: życie artystyczne, socrealizm, polityka, fotografia amatorska

Tekst:

W dniach 5 i 6 grudnia 1953 r. odbył się w Krakowie Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, który dokonał zmiany statutu i dał wytyczne do pracy na najbliższy etap. Zjazd był ważnym momentem w życiu Towarzystwa i stanowi przełom w jego dotychczasowej działalności.

Najważniejszym dorobkiem Zjazdu jest ustalenie właściwych założeń organizacyjnych dla ruchu fotoamatorskiego jako jednej z gałęzi tak szeroko u nas rozwiniętego amatorskiego ruchu artystycznego.

Niewiele jeszcze, niestety, mówi się i pisze u nas o fotografii w ogóle, a o fotografice w szczególności. A warto zająć się tym po pierwsze dlatego, że nasz wkład w ogólnoswiatowy rozwój sztuki fotograficznej jest wielki i należałoby z nim zapoznać ogół społeczeństwa; po drugie dlatego, że współczesna polska fotografika artystyczna ma osiągnięcia, które stawiają ją na jednym z czołowych miejsc w Europie.

Staje więc problem skatalogowania dotychczasowego dorobku polskiego w dziedzinie fotografiki. Ważnym zadaniem będzie stworzenie Muzeum Fotografiki, które powinno gromadzić i udostępnić zbiory z tej dziedziny.

Wielka ilość wystaw fotograficznych i liczna frekwencja zwiedzających dowodzą, że problem fotografiki urósł do rozmiarów wymagających generalnego uregulowania w skali ogólnokrajowej. Trzeba pamiętać, że pod względem organizowania życia artystycznego na tym odcinku Polska odgrywa w skali międzynarodowej pionierską rolę. Powstał u nas związek

twórczy — Związek Polskich Artystów Fotografików — który kieruje ich działalnością, organizuje wystawy, upowszechnia zdobycze fotografii polskiej w kraju i zagranicą.

Z zagadnieniem polityki artystycznej w fotografii ściśle związany jest problem szkolnictwa artystycznego, którego nie rozwiązuje dotychczasowy, cechowy system kształcenia narybku. Cechowe szkolenie wystarcza w odniesieniu do *rzemiosła* fotograficznego, lecz nie może zaspokoić wymagań *sztuki* fotograficznej.

Wyrósł również problem zaopatrzenia technicznego artystów-fotografików zawodowych i amatorów. W uchwale IX Plenum KC PZPR mowa jest o produkcji sprzętu fotograficznego w Polsce. W związku z tym nabiera znaczenia postulat właściwej dystrybucji środków technicznych.

Fakty te pociągają za sobą dalsze konsekwencje. Trzeba, po określić granicę między rzemiosłem fotograficznym a sztuką fotograficzną. Trzeba, po wtóre, w dziedzinie sztuki fotograficznej zdefiniować miejsce i rolę fotoamatorstwa.

Fakt, że w Polsce kilkaset tysięcy ludzi posiada aparaty fotograficzne, a więc zajmuje się po amatorsku jedną z gałęzi sztuk plastycznych, świadczy o społecznej wadze zagadnienia. Nikt nie zaprzeczy, że taką ilością ludzi, uprawiających pewną gałąź sztuki warto się zainteresować i wykorzystać szerokie możliwości wychowania estetycznego, jakie się tu otwierają. Sprawa zorganizowania ruchu fotoamatorskiego i pokierowania nim jest jednym z zagadnień całokształtu polityki kulturalnej.

Aby uniknąć nieporozumień, trzeba stwierdzić, że granica podziału między fotografią artystyczną, uprawianą przez artystów zawodowo a fotoamatorstwem jest granicą umowną i nie zawsze da się zdefiniować cechami jakościowymi. Produkcja artystyczna wychodząca z pracowni fotoamatorów w niektórych wypadkach nie ustępuje jakościowo produkcji artystów zawodowych. Musimy przyjąć, że w łonie fotoamatorstwa istnieje szeroka rozpiętość poziomów artystycznych między masą początkujących amatorów a zaawansowanymi.

Traktowanie amatorstwa jako czegoś jaskrawo mniej wartościowego jest fałszywe. W żadnej dziedzinie sztuki pojęcie amatorstwa nie powinno mieć pejoratywnego wydźwięku. Jest to pojęcie określające stosunek człowieka do danej gałęzi twórczości, a nie jakość tej twórczości.

Na bazie takiego zdefiniowania pojęć można mówić o problemie fotoamatorstwa jako o jednym z problemów polityki kulturalnej.

Problem fotoamatorstwa — to zagadnienie nie tylko organizacji tego licznego ruchu, ale przede wszystkim wypełnienia go właściwą treścią ideowo-artystyczną. Pozostawienie fotoamatorstwa żywiołowemu rozwojowi nie daje ani gwarancji podniesienia jakościowego twórczości amatorów fotografików, ani nie zabezpiecza słusznego kierunku rozwoju ich pojęć i wrażliwości estetycznej. Największą i najdotkliwszą jest przy tym utrata możliwości posłużenia się jeszcze jednym narzędziem wychowania estetycznego szerokich rzesz społeczeństwa.

Zaniechanie tych możliwości byłoby tym bardziej nieusprawiedliwione u nas w Polsce, gdzie fotografika artystyczna stanęła na wysokim poziomie i gdzie mamy szerokie doświadczenie i osiągnięcia zarówno w praktyce jak i w teorii fotografii.

W miarę rozwoju ruchu amatorskiego coraz bardziej palącą staje się potrzeba stworzenia organizacji będącej w stanie pokierować tym ruchem. Organizacja taka powinna być strukturalnie nastawiona na masowość ruchu i jej formy pracy powinny odpowiadać potrzebom z tej masowości wypływającym. Nie może tego zadania wypełnić organizacja pracująca metodami klubowymi i zamykająca się w ekskluzywności i elitaryzmie. Fałszywą bazą dla tego rodzaju organizacji byłoby uprawianie „miłośnictwa”, polegającego na protekcyjnym stosunku do wszystkich zjawisk w ruchu fotoamatorskim bez względu na ich bazę i rolę. Walka o oblicze ideowe amatorskiego ruchu artystycznego musi być konsekwentnie prowadzona we wszystkich jego dziedzinach, a więc i w fotografice amatorskiej. Nie można dopuścić, aby wygnane z innych gałęzi sztuki, obce i wrogie nam koncepcje artystyczne, znalazły schronienie w fotografice amatorskiej — tej dotąd nie bardzo wyraźnie dostrzeganej dziedzinie twórczości plastycznej.

Do przeprowadzenia tej walki potrzebna jest fotoamatorstwu organizacja typu fachowo-artystycznego, pracująca na bazie masowości, w oparciu przede wszystkim o rozwijającą się sieć świetlic i domów kultury. Trzeba, aby ta organizacja przeniosła do świadomości fotoamatorów wszystkie te zdobycze estetyki marksistowskiej, które osiągnęliśmy w ostatnich latach i kierowała dobrym rozwojem artystycznym amatorów fotografów, podnosząc poziom ich twórczości w kierunku realizmu socjalistycznego, ich świadomość ideologiczną w duchu naukowego światopoglądu.

Dlatego też działalność takiej organizacji artystycznej fotoamatorów powinna być skoordynowana i oparta o działalność kulturalną organizacji społecznych, a przede wszystkim Związków Zawodowych.

Bez tego oparcia będzie z góry skazana na zawieszenie w próżni. W stosunku do wielkiej pracy masowo-kulturalnej prowadzonej przez organizacje społeczne powinna spełniać funkcję pomocniczą, wypełniając treścią działalność kółek i zespołów fotoamatorskich powoływanych do życia przez świetlice i domy kultury.

Od kilku lat działa w łonie ruchu amatorskiego Polskie Towarzystwo Fotograficzne. Organizacja ta, założona przez miłośników i znawców sztuki fotograficznej, zdołała w ciągu kilku lat działalności utworzyć na terenie całego kraju ośrodki fotoamatorskie i ująć przynajmniej częściowo działalność fotoamatorów w ramy organizacyjne.

Trzeba widzieć i docenić całą dotychczasową pionierską działalność PTF, trzeba uznać pozytywną rolę, jaką to Towarzystwo odegrało w pierwszym etapie organizowania masowego ruchu fotoamatorskiego.

Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że w tym pierwszym okresie PTF nie było zdolne do rozwiązania problemu umasowienia ruchu fotoamatorskiego i pokierowania tym ruchem pod względem ideowo-artystycznym. Statut PTF nie wskazywał wyraźnie drogi rozwojowej Towarzystwa, nie precyzował jasno stosunku Towarzystwa do masowości i nie zupełnie jasno wynikała z niego kierunkowość działalności Towarzystwa jako organizacji przeznaczonej przede wszystkim dla *amatorskiej* fotografii.

Do braków statutowych dołączyły się jeszcze wady organizacyjne, jak np. ulokowanie centralnych władz Towarzystwa nie w Warszawie, lecz w Poznaniu, co znacznie utrudniało bezpośredni kontakt z centralnymi władzami organizacji masowych, z którymi PTF winno było współpracować.

Te braki i wady spowodowały, że PTF nie zdołało znaleźć oparcia w organizacjach masowych, a przede wszystkim nie potrafiło wejść na teren świetlic i domów kultury. Władze PTF nie umiały znaleźć wspólnego języka z aparatem kulturalno-oświatowym Związków Zawodowych.

Stąd pojawiły się niepokojące objawy odrywania się PTF od bazy masowej i zamykania się w klubowych formach pracy. Nie dość silne było również ostrze walki o oblicze ideowo-artystyczne ruchu fotoamatorskiego; występowały zjawiska źle pojęte „miłośnictwa”, związanego najczęściej z ideową bezkierunkowością.

Faktem jest na przykład, że życie fotoamatorstwa zaczęło w ostatnich czasach płynąć poza ramami PTF. Przy świetlicach i domach kultury zaczęły powstawać kółka fotoamatorów, o

których PTF nie wiedziało, mimo że potrzebowały one jego fachowej pomocy i kierownictwa. Gorzej, że i te nowopowstające kółka również nie znały adresu PTF.

Także wydawany przez PTF periodyk — „Świat Fotografii” — rozchodził się zaledwie w tysiącu egzemplarzy, pomimo silnego zapotrzebowania szerokich rzesz fotoamatorów ma własne czasopismo. Znaczy to, że kierownictwo PTF utraciło wspólny język z masami fotoamatorów i nie mogło już w obecnym etapie umasowienia ruchu opanować sytuacji.

W tym stanie rzeczy z pomocą ruchowi fotoamatorskiemu przyszło wydawnictwo „Sztuka”, które rozpoczęło wydawanie miesięcznika „Fotografia”. Czasopismo to nie zaspokaja wszystkich potrzeb ruchu fotoamatorskiego; jednak pomimo poważnych jeszcze niedociągnięć, znajduje przeszło 10-krotnie szerszy rynek zbytu niż „Świat Fotografii”, co świadczy o jego większej użyteczności dla ruchu fotoamatorskiego. Ożywiona wymiana korespondencji między redakcją a czytelnikami dowodzi, że nowe czasopismo zdołało nawiązać kontakt z szerokimi rzeszami fotoamatorów.

Na Walnym Zjeździe w Toruniu wysunięty został projekt gruntownej reorganizacji Towarzystwa, którego mała przydatność w obecnej sytuacji coraz bardziej się zarysowywała. Jednak niedojrzałość koncepcji nowego ustawienia działalności pracy Towarzystwa oraz uprzedzenia przeciw umasowieniu i ograniczeniu pracy PTF do fotoamatorstwa uniemożliwiły wówczas przeprowadzenie pożądanej reorganizacji.

Dopiero na grudniowym zjeździe krakowskim zdołano przełamać wszystkie te opory i dokonać gruntownej reformy Towarzystwa stwarzając na nowym etapie możliwości wykorzystania dla pożytku masowego ruchu fotoamatorskiego w Polsce tych sił twórczych, które dojrzały w łonie starego PTF.

Wraz ze zmianą statutu dokonano zmian organizacyjnych przenosząc siedzibę władz centralnych PTF do Warszawy. W chwili obecnej stanęło przed PTF zadanie zmobilizowania fachowych kadr do pomocy pracującym już przy świetlicach i domach kultury kółkom fotoamatorskim, objęcia fachową opieką całego ruchu fotoamatorskiego w oparciu o organizacje masowe i ich aparat kulturalno-oświatowy.

Naczelnym więc zadaniem wewnętrznym Towarzystwa jest dalsze ubojowienie ideologiczne tej kadry fachowej, która ma pomóc kółkom fotoamatorskim w rozwijaniu ich działalności artystycznej.

Oba te zadania wymagają od PTF nawiązania ścisłej współpracy ze związkiem twórczym artystów-fotografików, tj. ze Związkiem Polskich Artystów Fotografików, na terenie którego w wyniku ostatnio przeprowadzonych dyskusji teoretycznych postępową myśl artystyczną zrobiła duży krok naprzód, a praktyka ostatnich wystaw krajowych i zagranicznych przyniosła bogate doświadczenia. Te doświadczenia trzeba przekazać fotoamatorom, a można to uczynić tylko poprzez żywą i codzienną współpracę artystów-zawodowców z artystami amatorami.

Trzeba, aby organizacje masowe prowadzące działalność kulturalno-oświatową doceniły użyteczność nowego PTF i umiały z jego usług skorzystać. Odnosi się to do Związków Zawodowych i przede wszystkim do organizacji młodzieżowych, dla których rozpowszechnienie fotoamatorstwa jest ważnym czynnikiem wychowawczym, dającym korzyści nie tylko w wychowaniu estetycznym, ale i pogłębiającym ogólne wykształcenie.

Towarzystwo będzie musiało walczyć o stworzenie dla działających kółek fotoamatorskich bazy technicznej w postaci zespołowych pracowni, w których fotoamator będzie mógł wykonywać swoje zdjęcia od negatywu aż do odbitek z zastosowaniem wszystkich nowoczesnych środków fototechniki. Trzeba wyjść już z etapu, w którym, „działalność” fotoamatora ograniczała się jedynie do nastawienia obiektywu i naciśnięcia spustu migawki, pozostawiając resztę zawodowemu fotografowi rzemieślnikowi.

Tak więc, podniesienie polskiego ruchu fotoamatorskiego na wyższy jakościowo szczebel twórczości jest zadaniem realnym, mającym oparcie w rozwoju bazy materialno-technicznej. Przy istnieniu bazy materialnej, o powodzeniu przedsięwzięcia zadecydują kadry. Od nowego PTF oczekujemy rozwiązania problemu kadrowego w ruchu fotoamatorskim. I to jest główne zadanie, z którym nowe PTF na nowym etapie powinno się uporać.